

Szanowni Senatorowie

Apelują do Was zmęczeni już i rozgoryczeni panującym haosem emeryci.

Nie różnicujcie nas już więcej. Część z nich, w tym ja, okazała się głupia i głupsza od innych, tych bardziej świadomych i uświadomionych (prawdopodobnie przez znajomych z zusu) nie wycofała decyzji o emeryturze powszechnej i pomimo, że nigdy nie pobierały tej emerytury, to konsekwencje odczuwają bardzo boleśnie. Nikt im nie doradził aby to zrobić, nikt nie powiedział, że można i powinno się tak zrobić. Nikt nie informował o konsekwencjach. Mnie powiedziano w zusie, że będę miała wypłacana emeryturę wyższą i nie przyszło mi nawet na myśl, że mogę się nie zgodzić z otrzymaną decyzją, a tym bardziej, że mogę ją wycofać. A przecież wystarczyło powiedzieć lub napisać, że od tej chwili przestanie być waloryzowany kapitał i składki. Przecież trudno wymagać od przeciętnego człowieka, że siedzi w przepisach i zna wszystkie te pułapki. Ta bierność i zaufanie do władzy teraz obróciło się przeciwko mnie.

Nie mamy już zdrowia i sił, a przede wszystkim wiedzy aby walczyć o swoje.

Pozostaje tylko żal i rozgoryczenie. Nie zostało nam już wiele do dożycia, niektórym już napewno bardzo niewiele, innym może trochę więcej, ale przeliczają nam emeryturę licząc 254 miesiące. Oby było tyle, ale nie w takim żalu i rozgoryczeniu. Pracowałyśmy ciężko w trudnych czasach komuny, kartek, stanu wojennego i zwolnień. Zasłużyliśmy chyba na trochę spokoju i radości na starość, czego i Wam Senatorowie życzę.

Z poważaniem WK